







PIERWSZY sekretarz KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej...

RZĄD radziecki przesłał do rządu USA kategorię protest...

MIEDZYNARODOWA konferencja rozbrojenia odbyła w piątek...

24 BM. przybył z Leningradu do Moskwy w towarzystwie...

W CZWARTEK powstało w Bad Godesberg z inicjatywy...

Próba sił w Algierii

PARYŻ

„Oto mamy nowy kryzys. Z całą otwartością i w pełni odpowiedzialności musimy stwierdzić, że teraz, gdy pierwszy kryzys został zakończony, wkraczamy w nowy, który oparty jest na sile. Czy siła ta odda się na usługi ludu, czy pozostanie w rękach pewnych osób? — Oto pytanie” — oświadczył rzecznik Biura Politycznego...

a) Włosec w środę 22 i czwartek 23 bm. zwołane zostały odwołanie przez Wilaję IV i Biuro Polityczne E.N. Pierwszy miał się odbyć o godzinie 14, drugi o 15. Oba zgromadziły zaledwie po kilkaset osób. Były więc całkowicie nieudane. Wtedy w obu tych zgromadzeniach równocześnie rozległo się to samo hasło: „Wszyscy na forum”.

tyś osób. Wzniesiono tam okrzyki: „Armia Wyzwolenia Narodowego, to naród pod bronią”, „Zamknąć pysk kontrrewolucji”, „Precz ze spiskowcami neokolonializmu z Faresem na czele”.

Z obu przytoczonych danych wypływają trzy zasadnicze wnioski:

1) Masy algierskiego proletariatu nie poszły ani za Biurem Politycznym, ani za Wilaję IV. Masy te są wyraźnie zdeorientowane.

2) Rozpoczęta się otwarta walka między Biurem Politycznym a Wilaję IV. Walka ta nie będzie się toczyła prawdopodobnie „na powierzchni”, lecz jasne jest, że obie strony pozostają w tej chwili przynajmniej na swych przeciwnych pozycjach i „sztywnieją” w uporze.

3) Wilaję IV ze swej strony też nie zamierza ustąpić. Wskazują na to od czwartku, 23 bm. jej praktyczne posunięcia, a mianowicie:

— Narzucenie swej cenzury radiu, telewizji i dziennikom i cenzura z zakazem i uniemożliwieniem transmisji przemówień Ben Belli i Khidera;

— rozrzucenie ulotek przeciw Biuru Politycznemu, stwierdzających, że „prowadzi szarmonizowaną kampanię ku zadowoleniu prasy kolonialistycznej i neokolonialistycznej”;

— frontalny atak przeciw przewodniczącemu tymczasowej władzy wykonawczej Faresowi. Jest rzeczą oczywistą, że ostrze wypadu godzi nie tyle w Faresa, mającego minimalne wręcz znaczenie w Algierii, lecz w Ben Belle, który kryje osobę Faresa,

ze względu na konieczność (czyli taktyczną przesłankę) zachowania poprawnych stosunków z Francją.

Zołnierze ALN obsadzają teraz rozgłośnie algierską i znajdują się w redakcjach gazet. Zarówno reakcyjne „Depeche d'Algerie”, jak i postępowy „Alger Republicain” Henri Allega, ukazały się z białymi plamami, ponieważ chciały opublikować wystąpienia przywódców Biura Politycznego — Ben Belli i Khidera. Warto podkreślić, że „Alger Republicain” odmówił publikacji oświadczenia Wilaję IV.

Konflikt obecny jest więc — według oceny Paryża — najpoważniejszy ze wszystkich dotychczasowych i stanowi próbę sił.

\*\*\*

W czwartek 23 bm. miały zostać podpisane w Paryżu protokoły technicznej i finansowej współpracy między Francją a Algierią. W związku z tym oczekiwany był przyjazd przewodniczącego organu wykonawczego w Algierii, Abderrahmana Faresa. Ten jednak nie przyjechał i protokoły nie zostały podpisane.

W paryskich kołach politycznych — przypisuje się to sytuacji, jaka od 48 godzin wytworzyła się w Algierii.

W stolicy Francji nie wyklucza się, że Algierczycy wyszli do podpisania protokołów kogoś innego, nie Faresa. To jednak znów skomplikowałoby sprawę, gdyż — jak wiadomo — rząd Pompidou uznaje tylko organ wykonawczy, utworzony na podstawie uchwał ewiańskich.



Igranie z ogniem

TO CO widziałem w ostatnich dniach na ulicach Berlina zachodniego najtrafniej można określić słowami: igranie z ogniem...

Najpierw, z okazji rocznicy wprowadzenia przez władze NRD umocnień granicznych wokół Berlina zachodniego, zorganizowano tam wiele imprez prowokacyjnych, „uświatniając” je udziałem samego prezydenta NRF. Do tego zmasowano kampanię propagandową przeciwko NRD na łamach tutejszej prasy, radia i telewizji. Cały cykl podburzających przemówień wygłosili miejscowi notabla. W takiej sytuacji atmosfera w mieście osiągnęła punkt krytyczny. I kiedy na granicy dzielącej Berlin doszło do kolejnego incydentu wywołanego przez ludzi usługujących nielegalnie przetrzeź się w kierunku zachodnim, jeszcze bardziej zintensyfikowana kampania zachodnich ośrodków propagandowych — bazująca na uczuciach współczucia tutejszej ludności, a przemilczająca całkowicie polityczne i prawne tło sytuacji, w wyniku której powstają w ogóle incydenty graniczne — wywołała wzmoczoną falę demonstracji anty-NRD-owskich.

Demonstracje te szybko przekształciły się w ekscyzy, dające pole do bezkarnego

wyżycia się miejscowych elementów awanturniczych.

Widziałem co się tam działo.

Przez kilka dni pod rząd watahy rozbrykanych wyrostków pozwalały sobie na dzikie wybrki opanowując całkowicie sytuację. Codziennie do późnych godzin nocnych tłumy ich zbierały się przy granicy z Berlinem demokratycznym w rejonie Friedrichstrasse. Najpierw wznoszone prowokacyjne okrzyki przeciwko NRD oraz wezwania pod adresem władz zachodniobermberskich: „Dajcie nam broń!”, „Bundeswehra do Berlina!”, „Trzeba działać!”, „Allianci — strzelajcie!”. Od czasu do czasu chóralnie śpiewano „Deutschland, Deutschland ueber alles... To wszystko bardzo się podobało tutejszym władzom.

Kamieniami obrzucano posterunki graniczne NRD. Kamieniami i butelkami atakowano czterokrotnie autobusy radzieckie przewożące zmianę wartę honorowej do pobliskiego, znajdującego się w zachodniobermberskiej dzielnicy Tiergarten, mauzoleum żołnierzy radzieckich poległych w walkach o Berlin. Zwielokrotniono zamachy na administrację przez NRD, a kursującą i po zachodniej stronie kolej „S-Bahn”. Zdemolowano lokal SED-u w dzielnicy Charlottenburg. To również podobało się władzom Berlina zachodniego.

Apetyty awanturników jednakże rosły. Było im ciągle za mało. Zaczęto wywracać samochody, niektóre podpalać, wznosić barykady, gasić kamieniami latarnie uliczne, w końcu — kiedy zachodniobermberska policja w obliczu takiego rozwoju sytuacji zaczęła interweniować — zaatakowano i ją. Raz po raz wybuchały walki wręcz, na pleśd i kamienie. W efekcie kilkadziesiąt osób, policjantów i „demonstrantów” leży w szpitalu z poważnymi obrażeniami ciała, a setki innych, lżej poturbowanych, kuruje się w domach... Sporo gwizd oberwali i żołnierze amerykańscy, bo i przeciwko nim w końcu zaczęła demonstrować szwiniłystyczna hałstra.

Tak to wyglądał Berlin zachodni przez wiele sierpniowych dni. Bardziej zdecydowana wreszcie w obliczu takiego obrotu sprawy postawa tutejszej policji oraz deszcz, które zaczęły właśnie padać („demonstranci” zachodniobermberscy — jak zauważyłem — nie lubią moknąć), doprowadziły do pewnego uspokojenia, chociaż raz po raz gdzieś tam jeszcze wybuchyły na nowo awantury.

Czy przywódcy „frontowego miasta” wyciągnęli jakieś konkretne wnioski z tych wszystkich ekscyzj? Chyba żadnych. Nie zrezygnowali oni bynajmniej z akcji podżegania przeciwko NRD. Właśnie obecnie, po ostatnich awanturach jeszcze bardziej ją zaktywizowali.

Nie wszędzie chyba jednak w ten sposób zrozumiano smutne doświadczenie berlińskie. Głosy licznych poważnych dzienników wskazują, że również i na Zachodzie zaczyna sobie torować drogę jedyny słuszny wniosek, że utrzymywanie nadal dotychczasowego okupacyjnego statusu Berlina, jego „frontowego” charakteru, w samym centrum Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest niebezpiecznym absurdem.

J. E.



Długa i tragiczna jest droga kolonijnej ludności Stanów Zjednoczonych do równouprawnienia i praw demokratycznych...

Pożegnania lata

(Ciąg dalszy ze str. 1)

na wolnym powietrzu, głównie zabawy taneczne i festyny.

Bogaty program pożegnania lata przygotowano w Warszawie w sobotę i niedzielę. W klubach ZMS „Uśmiech” i „Piosenka” odbędą się przeglądy amatorskich zespołów jazzowych, w „Spotkaniu” i „Marzeniu” — zabawy połączone z konkursami, a w staromiejskim Domu Kultury — wielki koncert jazzowy. Na Stadionie Dziesięciolecia — maraton filmowy. Zobaczymy tam „Czarną Carmen” i „Kawalera króla jegomości”.

W niedzielę szczególnie ciekawie zapowiada się festyn w Świdrach Małych. Wystąpią zespoły artystyczne, odbędą się konkursy i zabawy taneczne. Dla tych, którzy zostaną w stolicy, przygotowano występy artystyczne na dziedzińcu Arsenau, w klubie „Uśmiech” — konkurs tańca towarzyskiego, a w klubie „Piosenka” — konkurs piosenkarzy — amatorów. Na sobotę i niedzielę zapowiedziano również festyny na przystankach nad Wisłą.

Bogaty program imprez przygotowano na najbliższą niedzielę dla blisko 110 tys. młodzieży woj. katowickiego. W 11 najpiękniejszych ośrodkach czasów i

wypoczynku, m. in. nad jeziorami Pogoria, Dzierżno, w Pałacach, Bielsku, Wiśle oraz w Piaśnikach odbędą się masowe festyny ludowe, imprezy sportowe i rozrywkowe.

Ciekawie zapowiada się również „zielona niedziela” w Złotym Potoku, gdzie młodzież z Częstochowy, Siemianowic i Myszkowa bawić się będzie na ognisku festiwalowym. Młodzież z wielu zakładów pracy wybierze się na wycieczki i przygotowuje zabawy taneczne.

Mają w czym wybierać dziewczęta i chłopcy Łodzi i w oje w ó d z t w a — imprez nie brak. W sobotę popołudnie na stadionie „Włókniarza” — wielki koncert rozrywkowy, połączony z pokazem mody oraz cieszą się zawsze dużym powodzeniem spotkanie z piosenką. W niedzielę — wycieczki na „zieloną trawę”. Tradycyjnym zwyczajem najwięcej osób jedzie do Spały. Przedsiębiorstwo „Turysta” i związki zawodowe organizują dwa specjalne pociągi wycieczkowe do tej miejscowości, gdzie odbędą się całonocny festyn. Na pozostałych czeka kilkanaście niemiłej atrakcyjnych imprez.

Wesoło żegna lato młodzież woj. krakowskiego i chłopcy przebywa obecnie w jednym z najbardziej uro-

czych zakątków ziemi krakowskiej — nad jeziorem Roznowo. Podobnie jak w inne dni świąteczne, również w najbliższą niedzielę dziesiątki autobusów przywiozą tu młodzież z zakładów pracy Krakowa, Tarnowa, Nowego Sącza oraz ze Śląska. Młodzież krakowska organizuje w niedzielę wycieczki autokarowe do Morskiego Oka i Parku Narodowego w Ojcowie, festyn i zabawę ludową nad zalewem w Nowej Hucie oraz nocny rajd motocyklowy na Turbacz.

Jedną z największych imprez na Lubelszczyźnie będzie rozpoczynający się w sobotę we wsi Zuków 2-dniowy zlot młodzieży wjejskiej powiatu Bychawa. Kilku uczestników zlotu spotka się z delegatami na festiwal w Helsinkach. Ok. 3 tys. dziewcząt i chłopców z powiatu Puław wyjeżdża na dożynki powiatowe. Młodzież gromady Garbów organizuje z tej okazji rajd motorowy do Puław, a liczne wiejskie zespoły artystyczne przygotowują wielkie widowisko w plenerze. W programie dożynark przewidziano tradycyjny jarmark wiejski, wystawy i konkursy.

Występy zespołów artystycznych, zabawy, konkursy i zawody sportowe odbędą się w sobotę i niedzielę także w woj. kieleckim, m. in. w Ostrowcu, Sandomierzu, Opocznie, Skarżysku, Jędrzejowie i Busku.

650 dziewcząt i chłopców ze wsi całego kraju, przebywających na obozie campingowym pod Sopotem pożegnało w piątek morze wesołym podwieczorkiem, urozmaiconym występami artystycznymi. W sobotę młodzi stocniowcy i portowcy spotkają się w klubie żeglugi w Gdańsku z delegatami młodzieży Wybrzeża na festiwal w Helsinkach.

Belgijski zbrodniarz wojenny wprowadzony?

WIEN

Jak doniosły w czwartek wiedeńskie dzienniki popołudniowe, przebywający w więzieniu w stolicy Austrii b. generał SS Verbelen, który działał w czasie wojny na terenie Belgii miał zostać wprowadzony. Urowadzenie miało zorganizować przyjaciele Verbelena, którzy przybyli do Austrii w celu zapobieżenia ewentualnemu wydaniu zbrodniarza władzom belgijskim.

Verbelen, który ponosi odpowiedzialność za śmierć wielu ludzi, został po zakończeniu drugiej wojny światowej skazany na śmierć przez jeden z sądów belgijskich. Jednakże zdołał zbiec. Przez długie lata żył na spokojnie w Austrii. Ostatnio nawet pod własnym

nazwiskiem. Na skutek interwencji organizacji b. uczestników ruchu oporu został wreszcie przed kilkoma miesiącami aresztowany. Austriackie ministerstwo sprawiedliwości oświadczyło niedawno, że ostatecznej decyzji w sprawie ekstradycji Verbelena do Belgii nie podjęto.

Woj. k r a k o w s k i e g o. Ponad tysiąc dziewcząt i chłopców przebywa obecnie w jednym z najbardziej uro-

Strajk w Asturii przybiera na sile

PARYŻ

Jak podaje agencja France Presse z Madrytu, w Asturii rozszerza się strajk górników kopalni węgla.

W czwartek wieczorem strajkiem objętych było 18 kopalń. Prace porzuciło ponad 12 tys. górników. Równocześnie w całym zagłębiu węglowym Asturii zaznaczył się spadek tempa pracy.

Ta sama agencja dodaje, że władze frankistowskie przyznają w milczeniu, że strajk ma charakter polityczny. „Przyczyn tego ruchu należy szukać poza ramami samego tylko zagadnienia pracy” — pisał w czwartek hiszpański dziennik „Ya”.

Jak donoszą z Hiszpanii, po wybuchu bomby w ub. tygodniu w pobliżu letniej rezydencji Franco, w San Sebastian aresztowano 20 osób. Osiem osób zwolniono po śledztwie, 12 zaś pozostaje w areszcie. Wśród zatrzymanych znajduje się m. in. adwokat Jose Ramon Recalde i jego żona — członkowie partii chrześcijańsko-demokratycznej.

PARYŻ

Według ostatnich informacji z godzin wieczornych, w piątek strajkowało ponad 13 tysięcy górników 20 szybów zagłębia Asturii.

Nieznani sprawcy okradają zabytkowe cerkiewki

W wielu miejscowościach na terenie Podkarpacia i Bieszczadów nieznani dotychczas sprawcy skradli z zabytkowych cerkiewek — będących pod opieką Ministerstwa Kultury i Sztuki — bezcenne ikony, ilustrujące ruskie święta roczne. M. in. w miejscowościach Ustianowa i Wola Rybo-

tycka skradziono łącznie ponad 20 obrazów o wartości muzealnej. Kradzież ikon zanotowano również w cerkiewkach w Smolniku n/Sanem (pow. Ustrzyki Dolne) i Krempnej, (pow. Jasło). Powiatowe Komendy MO prowadzą dochodzenia w tej sprawie.

Wielkiemu zbiegowi...

Uczył się jeździć...

NOWY JORK

Oryginalną metodę nauki jazdy samochodem zastosował jeden z mieszkańców Nowego Jorku. Debutant ów, zasiadłszy po raz pierwszy w życiu za kierownicą, postanowił od razu przyzwyczajać się do wielkomiejskiego ruchu, na Times Square w sercu Nowe-

go Jorku. W ciągu kilku minut zdążył on rozbić takówkę, następnie wpaść na chodnik, wybić szybę wystawy, potrącić dwa parkujące auta, aż wreszcie — znów na jezdni, utknął na parkującej ciężarówce. Podczas tej krótkiej jazdy niefortunny kierowca zranił 9 osób.



# Z myślą o uczniach

Nie będziemy narzekać na zaopatrzenie w obuwie młodzieżowe: handlowcy zapewnili, że w tegorocznym sezonie jesiennym trafi na sklepowe półki o 60 procent więcej pantofli, botków, półbutów, sandałów niż przed rokiem. Znacznie zwiększono w sklepach zapasy zawsze poszukiwanych półbutów młodzieżowych, a także — chętnie noszonych przez młodych ludzi botków i półbotków. Specjalnie dla dziewcząt przygotowano handel dużo balerki (przeszło milion par więcej niż w roku ubiegłym) w nowych, bardzo ładnych wzorach. Dla wszystkich chętnych powinno również wystarczyć sandałów.

Na białki już sezon szkolny przygotowano ponad 1.200 tys. par pantofli gimnastycznych (zarówno skórzanych, jak i tekstylnych) różnych fasonów, czyli ok. 300 tys. par więcej niż w reszlorocznym sezonie. Warto przy okazji wspomnieć, że pantofle te doskonale nadają się do ćwiczeń gimnastycznych, niepotrzebnie więc niektóre szkoły wperają się przy tradycyjnych tenisówkach. Zwracamy na to uwagę, ponieważ nie będzie jeszcze na rynku dostatecznie dużo tramppek i tenisówek mimo przygotowania większych niż w roku ubiegłym zapasów.

Sprawą niezmiernie pilną jest przesunięcie zapasów obuwia młodzieżowego z hurtowni do placówek detalicznych — jak dotąd — detaliści zbyt mało złożyli zamówień.

W tym sezonie nie będzie żadnych trudności z zakupem nowych teczek i tornistrów; przygotowano ich tyle, że w zupełności wystarczą na pokrycie potrzeb uczniowskiego rynku.

# Stabilizacja na trzy lata

POŚRÓD WSZYSTKICH problemów życia społecznego, regulowanych przez prawo — stosunki pracy najdłużej oczekują na zadowalające rozwiązanie. Wśród ponad siedmiu milionów zatrudnionych — średnio co trzy miesiące zmieniają miejsce pracy. Albo inaczej: średnim okresem stabilizacji w miejscu pracy jest okres trzyletni. Po nim wszystko zaczyna się od nowa (a później dziwny się, kiedy Angliki mówią, że z życiorysu jednego Polaka można by wykreślić życiorys dwudziestu Anglików i jeszcze mieliby nieprzejętą urozmaitość koleje!). Ta niezwykle wysoka fluktuacja pracowników od lat utrzymuje się niezmiennie na tym samym poziomie.

Zalować należy, że do tej pory nasi statystycy nie rozliczyli pozycji „płynność zatrudnienia” na szczegółowe przyczyny: ilu pracowników odchodzi na własne żądanie, ilu w następstwie otrzymanych wypowiedzeń. Brak precyzyjniejszych danych z tego zakresu wprowadza w publicystyczne i nie tylko publicystyczne — dyskusje nad stosunkami pracy — czynnik emocjonalny, przypadkowość i mgławicowość. Utała się nawet opinia — nie w pełni chyba słuszna — że fluktuacja kadr jest przede wszystkim wynikiem samowoli dyrektorów i kierowników placówek. Przed paroma laty publicystyka fachowa wiązała nadzieje na zmniejszenie tej płynności z przejęciem nadzoru nad przestrzeganiem prawa pracy przez młodszych ogólny prokurator. Rzeczywiście nadzór ten zmniejszył, a praktycznie sprowadził niemal do zera, praktykę zwalniania z pominięciem ustawowego okresu, niesłusznego zwalniania dyscyplinarnego itp. Jak się jednak okazało — i po wyczerpaniu tych źródeł ruch pracowników nie uległ zasadniczo zmniejszeniu. Nadzór prokuratora polega na stwierdzeniu zgodności jakichś decyzji z obowiązującymi przepisami prawa. Widocznie w samych przepisach prawa pracy zawarte są możliwości tak wysokiej fluktuacji.

dzia. Piszę „na ogół”, bo jak wynika z materiałów PAN, niektórzy dyrektorzy zakładów przemysłowych w ogóle nie orientowali się w rozmiarach płynności podległych im zakładów, nie interesowali się jej przyczynami, bądź składali je na karb stereotypowych „warunków obiektywnych” (brak mieszkań, dojazdy itp.). Kierownicy zakładów pracy nie działają jednak bez wszelkich uzasadnień — choć z kolei ich uzasadnienia socjologicznie porównują do działań za pomocą środków dopingujących: działających doraźnie i krótkotrwale. Zwalnianie z pracy ma tu być środkiem podnoszenia jej wydajności, ma stwarzać warunki wewnętrznej konkurencji i rywalizacji. Dwa fakty mogą wskazywać, że uzasadnienia takie prowadzą niekiedy — choć nie zawsze — do absurdu. Jeden z zakładów przemysłowych, pracujący taką metodą dopingu doprowadził do tego, że stanął wobec wyczerpania lokalnych rezerw rynkowych — wszyscy miejscowi albo już kiedyś pracowali w tym zakładzie, albo odstraszeni jego złą sławą nie chcieli podejmować w nim pracy. Pewien instytut naukowo-badawczy z kolei zmienił około 90 proc. pracowników w ciągu czterech lat. W tym czasie zmieniło się trzech dyrektorów, a każdy z nich upatrywał szansę podniesienia wydajności w pozbyciu się co najmniej trzeciej części starych pracowników.

O ile traktowanie zwolnień z pracy jako jedynej metody dopingu zdecydowanie zawodzi — o tyle, jak się wydaje, są one jednak celowe — w uzasadnionych granicach — jako jedna z technik zdyscyplinowania i podnoszenia wydajności pracy. Czy możemy określić takie „uzasadnione granice”?

wodowe sytuacji, w której pracownik może być zwolniony z pracy „za nic”, byle z zachowaniem ustawowego okresu wypowiedzenia. Te ujemne skutki, to np. atmosfera sprzyjająca powstawaniu klik — i podporządkowania się im, to bierność i niechęć do brania odpowiedzialności, to zabieganie o asekurację zamiast zabiegania o kwalifikacje, to wreszcie „orientacja radarowa”, która w lapidarnym skrócie oznacza: „stanowisko mojego szefa jest moim stanowiskiem i nie mnie obchodzi rzeczywiste racje prowadzonych przeze mnie spraw. Ponoszę odpowiedzialność nie przed społeczeństwem, lecz przed szefem”.

OD KILKU LAT wpływają różne propozycje rozstrzygnięć, uzdrawiających i stabilizujących stosunki pracy. Najbardziej wydatne są być takie rozstrzygnięcia, które działają bądź na rzecz antyagonistycznych porównań: pozostawia kierownictwu w określonych granicach swobodę manipulowania ludźmi, zmiany części załogi — przy równoczesnym stwarzaniu warunków dla poczucia bezpieczeństwa, stabilizacji, zasług dla tych wszystkich, których

praca jest stałym podnoszeniem kwalifikacji, jest sumieniem i wyróżniana. Obóz proponuje się wprowadzenie stałych kartotek o przebiegu pracy zatrudnionego. Proponuje się też, aby zwalniani otrzymywali motywację na piśmie, do rąk własnych. Jeżeli uzna decyzję za krzywdzącą — będzie mógł się od niej odwołać do kolektywnej instytucji społecznej (np. związku zawodowego) i to bynajmniej nie w trybie próśb o pomoc („upomnijcie się za mną”), ale w oparciu o kartotekę, oddającą przebieg jego pracy. Jeżeli w swoim dorobku nie będzie miał żadnych ambicji zawodowych. Jeżeli decyzja dyrektora okaże się nieprzemysłowa — owa kolektywne instytucja społeczna wstrzyma realizację wypowiedzenia.

Stosunki pracy wnoszą wiele problemów, wymagających pilnego rozstrzygnięcia. Wydaje się, że projekt, o którym piszę, zawiera środki chroniące przed rozstrzygnięciami jednostronnymi i środki, zadowalające wszystkich, którzy chcą rzetelnie pracować.

D. SKUPIENSKA

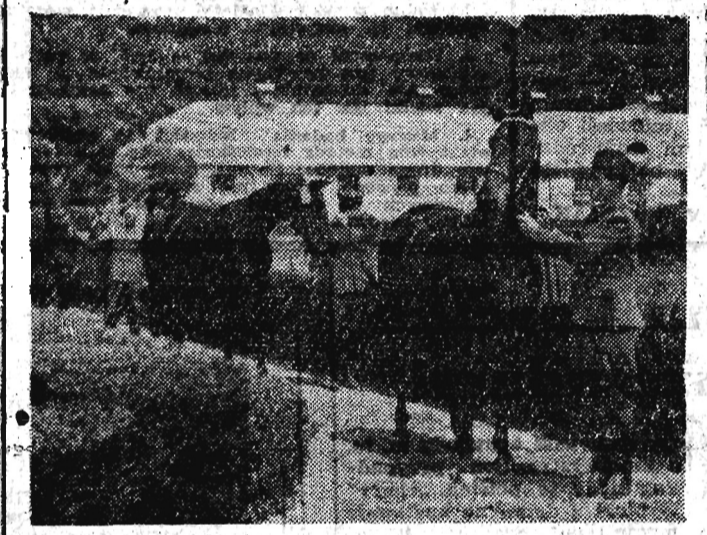
# Przed Dniem Energetyka

Energetycy województwa rzeszowskiego czczą zbliżający się „Dzień Energetyka” wartościowymi zobowiązaniami. Wartość dotychczas podjętych przez nich zobowiązań sięga kwoty 1.500 tys. zł. Najwięcej zobowiązań podjęła szkoła Rejonu Energetycznego Jasio. Dotyczą one głównie wykonania ponad plan remontów bieżących.

Pracownicy Posterunku Energetycznego w Radymnie natomiast zobowiązali się dla uczczenia święta dokonać wymiany 23 tów. przyłączy oraz przebudować 600 metrów bieżących stacji niskiego napięcia.

Pracownicy Rejonu Energetycznego w Przeworsku wyjadą na wieś i poza godzinami pracy przeszkolą zespoły omfotowe kółek rolniczych w zakresie obsługi urządzeń energetycznych w gospodarstwach wiejskich. Podobne zobowiązania podjęło wielu pracowników rejonów i posterunków energetycznych województwa rzeszowskiego.

Jednocześnie z napięwanymi meldunkami o podjęciu w wykonaniu remontu stacji niskiego napięcia przez brygadę Józefa Gerszonia 15 dni przed zaplanowanym terminem. Brygada ta podjęła dodatkowe zobowiązania skrócenia remontu stacji w Wyszajcach o 4 dni wcześniej. (Kiel)



Polska jest jednym z bardziej znanych eksporterów koni na świecie. Nasze araby kupuje nawet Egipt. Szwajcaria corocznie importuje z Polski ok. 400 szt. „remontów”. Prócz tego krajowe ośrodki hodowlane eksportują kilkaset koni zarodkowych i sportowych rocznie.

Na zdjęciu: konie sportowe w Państwowej Stajni w Opatowie w Łucku. Fot. Miedza

# O zaplecze dla telewizji

# Telewizor, to nie kapusta

Z każdym dniem zbliża się, oczekiwany od dawna przez mieszkańców województwa rzeszowskiego, moment uruchomienia rzeszowskiej stacji telewizyjnej. Najwyższą więc pora, aby zastanowić się nad rzeszowskim zapleczem narodzin XI Muzy. Chodzi mi tutaj o potrzebę przygotowania odpowiedniej bazy techniczno-handlowej.

Spodziewać się bowiem należy, że z chwilą uruchomienia stacji niewspółmiernie spotęguje się w naszym województwie zapotrzebowanie na telewizory. Warto więc postawić pytanie: Czy sieć handlowa podola temu? Czy zaopatrzenie województwa rzeszowskiego w aparaty telewizyjne jest wystarczające?

Generalnie rzecz biorąc, jak na razie, nie odczuwa się u nas trudności z nabyciem telewizora. Gorzej, gdy chcemy nabyć wysokiej klasy aparat produkcji radzieckiej, węgierskiej, czeskiej, czy niemieckiej, chociaż te właśnie aparaty można bez trudu kupić w Warszawie, Krakowie, czy na Śląsku. Dlaczego tak jest? Sprawa jest jasna. W województwie naszym nie ma jeszcze normalnego, stabilnego odbioru. W gruncie rzeczy znajdujemy się wciąż jeszcze poza zasięgiem stacji telewizyjnych, rzecz by można — na peryferiach telewizyjnego programu. W takich warunkach natomiast, w miarę znośny obraz można „złapać” na telewizorze niezwykle czułym, takim właśnie jak czeski „Lotos”, radziecki „Temp”, węgierski „Orion” czy niemiecki „Rekord”. Stąd zwiększony popyt na te aparaty i trudności z ich nabyciem. Inaczej zupełnie jest — jak już wspominałem — w stolicy, Krakowie, czy na Śląsku. Tam telewizory te można nabyć bez trudu, gdyż z powodzeniem konkurują z nimi aparaty telewizyjne rodzimej produkcji. Należy się przeto spodziewać, że z chwilą pokrycia terenu województwa rzeszowskiego programem nadawanym z własnej stacji, struktura popytu radykalnie się zmieni i dociągniemy do normy krajowej. Problem jakości telewizora nie będzie już tak drastyczny jak dotychczas, a, jak zaświadnia nas dyrektor Zakładów Usług Radiotechnicznych i Telewizyjnych w Rzeszowie, Jan Śliwiński — województwo nasze w rozdzielniku aparatów telewizyjnych jest traktowane — matematycznie rzecz biorąc

— na równi z innymi województwami w kraju. Mało tego. W związku z zbliżającym się uruchomieniem stacji telewizyjnej na Suchej Górze w IV kwartale br. Rzeszów otrzyma zwiększoną pulę telewizorów.

Telewizory, to nie kapusta, żeby można nimi handlować na straganach. Aparat telewizyjny, to rzecz wartościowa i kto zdecydować się na jego kupno powinien mieć do tego odpowiednie warunki. Przed dokonaniem handlowej transakcji aparat taki przez kilka godzin powinien „pracować” na obrazie tzw. telewizji przemysłowej. Klient powinien dokładnie poznać jego funkcjonowanie, kontrast obrazu itp. Nie może kupować przysiółkowego kota w worku.

Dzięki zrozumieniu tych potrzeb przez miejskie władze lokalne, piękne i odpowiednie salony radiowo-telewizyjne z odpowiednim zapieczętaniem w magazynie i warsztaty naprawcze otwarto w Przemyślu, Krośnie, Jasle, Jaroślawiu i Gorlicach. Najgorzej jest pod tym względem w Dębicy, Lubaczowie, Łańcucie, Ropczycach i Nisku, gdzie w ogóle nie ma placówek ZURIT. Bardziej źle — w Tarnobrzegu, Kolbuszowej, Mielcu, no i w Rzeszowie.

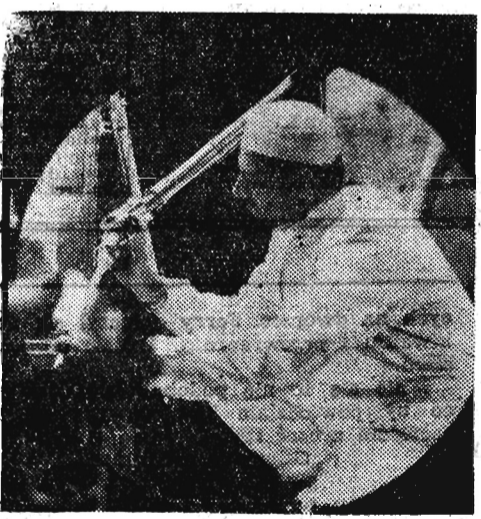
Wprawdzie otwarto niedawno efektywny salon radiowo-telewizyjny w Rzeszowie przy ul. 3 Maja, ale to w żadnym razie nie rozwiązuje sprawy. Zgodnie z zaleceniem Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i niewątpliwie zdrową logiką każdego trzeźwo patrzącego na te sprawy — każde miasto wojewódzkie powinno posiadać odpowiedni salon telewizyjny, w którym, prócz telewizorów, można by było nabyć wszystkie części zamienne do telewizora. W związku z tym, trzeba te części gdzieś eksponować. A jest ich aż... 2 tysiące. Mało. Zmierzają się też do tego, aby przynajmniej jeden salon telewizyjny w województwie trudnił się sprzedażą wysyłkową tych części. W warunkach rzeszowskich jest to nie do zrealizowania.

Po drugie — konieczne jest zorganizowanie odpowiedniej liczby warsztatów naprawczych. W tym celu ZURIT wysłał coraz to nowe grupy techników na specjalne kursy telewizyjne. W parze z rozwojem telewizji musi przeciec iść rozwój naprawczej bazy

(Ciąg dalszy na str. 4)

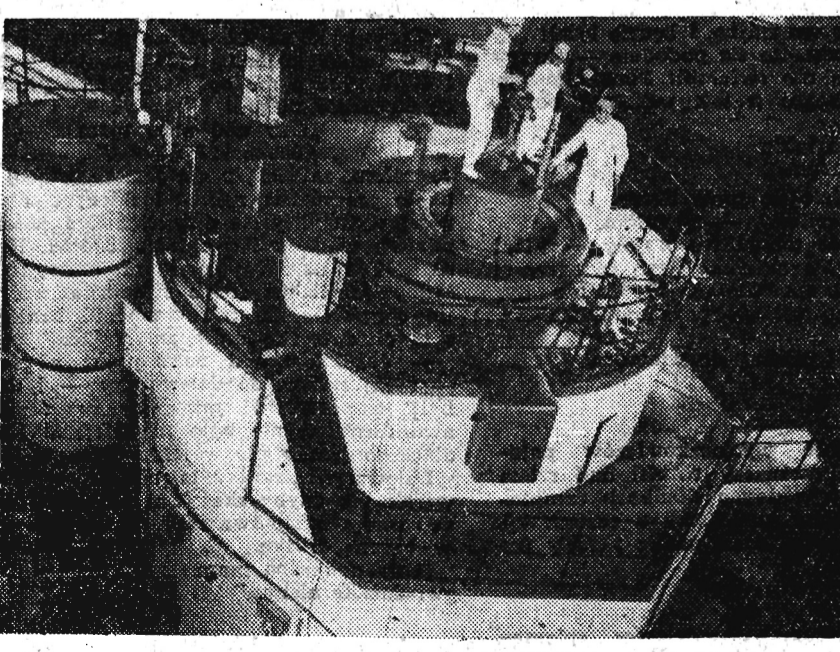
# Atom w służbie pokoju

Fizyko - Techniczny Instytut w Leningradzie posługuje się doświadczalnym reaktorem o mocy 10 milionów woltów do badań podstawowych oraz do produkcji radioaktywnych izotopów.



Na zdjęciu 1: Przegląd wyposażenia „gorącej” kamery, w której otrzymane z reaktora radioaktywne związki są paczkowane na pomoc manipulatorów.

Na zdjęciu 2: Umieszczanie w kanałach reaktora próbek preparatów w celu otrzymania radioaktywnych izotopów.





(Ciąg dalszy ze str. 3)

technicznej... Władze lokalne nie raczą jednak tych potrzeb dostrzegać. Zeby nie być gołosłownym, przytoczę przykład wojewódzkiego miasta Rzeszowa, choć analogicznie jest w wielu innych miejscowościach.

Otóż w Rzeszowie mamy dwie Stacje Obsługi Radiotechnicznej i Telewizyjnej. Wspomniana już stacja przy ul. 3 Maja i SORIT przy ul. Grunwaldzkiej. Obie te placówki nie posiadają — na nieszczęście — odpowiedniego zaplecza. Gorzej — technicy naprawiający telewizory zmuszeni są pracować w warunkach niezgodnych z przepisami bhp. Obecnie — kiedy zasadniczo programu telewizyjnego jeszcze u nas nie ma — nie mogą oni nadążyć z naprawami. Dlatego już teraz trzeba dostrzec potrzeby, które pod tym względem wynikają w momencie, kiedy XI Muza zadamowi się u nas na dobrze. Nie wystarczy przecież samo posiadanie własnej stacji.

Niestety! Do dziś władze lokalne kilku miast nie widzą, albo nie chcą jakoś tych potrzeb dostrzec. Przykładem niech będzie... Rzeszów. Jeszcze w 1960 r. decyzją WKPG i Wydziału Handlu Prez. WRN, budowę nowoczesnej placówki handlowo-usługowej ZURIT, dużego, reprezentacyjnego w mieście salonu telewizyjnego, zlokalizowano w nowym bloku (jest w trakcie budowy) przy ul. Asnyka, obok hotelu „Polonia”. Salon telewizyjny miał zajmować cały parter bloku. ZURIT dostarczył już projekt roboczy salonu i warsztatów naprawczych, zabezpieczył odpowiednie środki na budowę, a tymczasem decyzją Prezydium Miejskiej Rady Narodowej (bliższa koszula ciału — powiedział jeden z urzędujących członków Prez. MRN) lokal ten przydzielono dla... MHD Włókno — Odzież — Skóra.

Dziwne zaiste praktyki stosują wszechwładnie na Ratuszu panujący — jak mówił herold w czasie inauguracji „Dni Rzeszowa” — rajcowie miasta. Przysięgają, obiecują, a potem ni stąd ni zowąd podejmują zgoła inną decyzję. Spodziewać się należy, że przewodniczący Prezydium MRN, tow. Leon Stanio, członek Wojewódzkiego Społecznego Komitetu Budowy Telewizji — postara się ten problem rozwiązać... A swoją drogą, problem stworzenia dla telewizji odpowiedniego zaplecza w całym województwie jest sprawą, która wymaga natychmiastowego zajęcia.

JULIAN WOŹNIAK

# Kiedy rak będzie całkowicie uleczalny?

Jak już informowaliśmy, w Hpcu, w Moskwie odbyły się obrady VIII Międzynarodowego Kongresu Przeciwrakowego — światowego forum onkologów. Zjechał do Moskwy z 70 krajów. Reprezentowali najwyższy poziom obecnej wiedzy medycznej w jednej z najbardziej trudnych obecnie dziedzin leczenia: w walce z rakiem. Niektórzy spośród znakomitych lekarzy i profesorów, specjalistów-onkologów zadaliśmy kilka pytań:

1. Czy jest możliwe całkowite zwycięstwo człowieka nad rakiem? Jak szybko może to nastąpić?
2. Która z naukowych metod walki z rakiem ma największe perspektywy powodzenia?
3. Jak wielki jest wpływ radiacji — skutku wybuchów bomb nuklearnych w atmosferze — na rozwój choroby raka?
4. Czy istotnie ważne są takie przedstawienia profaktyczne, jak masowe przebadanie ludności w celu najwcześniejszego rozpoznania tej choroby?

**V. R. KHANOLKAR (India) — rektor uniwersytetu w Bombaju, prezydent Międzynarodowego Stowarzyszenia do Walki z Rakiem:**

1. Wierzę, że rak zostanie całkowicie zwyciężony. Jednakże ryzykowne byłoby określenie terminu tego zwycięstwa. Bardzo możliwe, że stanie się to szybko i zupełnie niespodziewanie. Ostatnie lata obfitowały w ważne doświadczenia w tej dziedzinie. To znakomicie może przyspieszyć zwycięstwo nauki nad tą straszną chorobą. Niesłychanie ważne jest, by we wszystkich krajach była prowadzona wśród społeczeństwa szeroka praca uświadamiająca. Ludzie powinni wiedzieć, w jakich przypadkach należy niezwłocznie zwracać się do specjalisty onkologa. 80 procent wczesnie rozpoznanych wypadków choroby jest uleczalne.
2. Walkę z rakiem należy prowadzić szerokim frontem, tj. wszystkimi metodami.
3. Wiele może przemawiać za tym, że radiacja atmosfery jest przyczyną powstawania tej choroby. Ale dokładniej jeszcze nie stwierdzono, jak wielki jest ten wpływ.
4. Masowe badania ludności, to najbardziej efektywna metoda zwalczania raka. Ale to bardzo droga metoda. Na nią może sobie pozwolić tylko państwo, które nie szczędi środków finansowych na szeroką rozbudowę społecznej służby zdrowia.

**A. HEDDOU (Anglia) — profesor Królewskiego Szpitala Onkologicznego:**

1. Osiągnięcia ostatnich 10 lat napawają nadzieją, że najbliższe 10-lecie przyniesie całkowity sukces w walce z rakiem. Konieczny jest wysoki poziom powszechnego systemu służby zdrowia, prowadzenie międzynarodowej, wszechstronnej statystyki onkologicznej, stosowanie wszystkich znanych dotąd środków profilaktycznych. Trzeba wreszcie polepszyć warunki życia naszego społeczeństwa.
2. Moim zdaniem, najlepszą metodą zwalczania raka są środki biochemiczne; wypracowanie odporności przeciwko tej chorobie oraz całkowite rozpoznanie wirusów raka.
3. Trudno jest stwierdzić, czy radiacja powoduje pojawienie się raka, chociaż być może istnieje jakaś współzależność między tymi zjawiskami. Ale na pewno zaprzestanie prób nuklearnych byłoby dużą gwarancją przed powstawaniem radiacji, niebezpiecznej dla życia ludzkiego.
4. Wczesne rozpoznanie metodą masowych badań, to sprawa niezwykle ważna. Należy przy tym pamiętać, że tą drogą można najszybciej rozpoznać raka piersi.

**E. KAUDRI (USA) — prof. Instytutu Medycznego Uniwersytetu w Waszyngtonie:**

1. Niestety, nie jestem optymistą i nie wierzę w szybkie zwycięstwo. Rak — to szczególna choroba, atakująca nie określony organ, lecz cały organizm. Jednakże medycyna zna wypadki, kiedy na chorobę, uważaną na nieuleczalną, znalazły wano niespodziewanie radykalne lekarstwa. Trzeba mieć nadzieję i ani na chwilę nie przerywać walki z rakiem. Źródłem powodzenia w tej walce jest zjednoczony wysiłek uczonych całego świata. Po to zebrał się w Moskwie.
2. Całą nadzieję pokładam w chemii. W ostatnich latach chemia dokonała niejednego cudu i być może dzięki niej przezwycięzymy chorobę raka.
3. Moim zdaniem, wybuchy jądrowe mają niewątpliwą wpływ na wzrost tej strasnej choroby. Oczywiście przykładem tego są masowe zachorowania na leukemię — raka krwi w Hiroszimie i Nagasaki — bezpośrednio po obombardowaniu tych miast atomowymi bombami.
4. Wczesna diagnostyka, drogą masowego przebadania społeczeństw wszystkich krajów, jest najszybszą metodą zmniejszenia skutków choroby raka. Ale to tak kosztowna metoda, że w wielu krajach świata jest tylko marzeniem.

**V. MICHAJLOW (Bułgaria) — prof. onkologii — radiolog:**

1. Jestem przekonany, że najbliższe lata przyniosą zdecydowane rozwiązanie tego problemu. Zwycęstwo nad rakiem możliwe jest w warunkach pełnej koordynacji wysiłków uczonych całego świata. Trzeba stale zwiększać, na całej kuli ziemskiej, sieć specjalistycznych Instytutów i przychodni przeciwrakowych, trzeba przeznaczyć na ten cel o wiele większe niż dotąd środki finansowe.
2. Zgadza się z poglądem znakomitego radiologicznego onkologa prof. Zilbera, że konieczne jest opracowanie metody, która by umożliwiła jednocześnie zwalczanie wirusów raka oraz rakobójczych substancji, działających wspólnie z wirusami.
3. Jestem radiologiem i wiem doskonale, jak zgubne są skutki wybuchów jądrowych. Im szybciej zaprzestanie się tych prób, tym szybciej zniknie niebezpieczeństwo rozprzestrzeniania się chorób raka.
4. Dopóki nie dotnieją jeszcze radykalne środki w zwalczaniu tej choroby w późnej fazie jej rozwoju — wczesna diagnostyka jest jedyną i decydującą metodą w leczeniu raka. Kraje obozu socjalistycznego, w których na szeroką skalę prowadzone są powszechne badania ludności i stała kontrola tych, u których podejrzewa się początki raka — to przykład, jak należy w aktualnych warunkach prowadzić walkę z najszybciej rozprzestrzeniającą się chorobą naszego wieku.

(APN)

**Warszawa - osiedle Praga II**

**Fot. Matuszewski**

**Prawnik RADZI**

**OB. M. P. SŁOBIANNA:** Pracownikowi arszowanemu należy wypłacać połowę ostatnio pobieranego wynagrodzenia zasadniczego wraz z dodatkami przez okres tymczasowego aresztowania, nie przekraczający trzech miesięcy, licząc od dnia zaprzestania pracy z powodu aresztowania. Pozostałą połowę wynagrodzenia wypłaca się pracownikowi, jeżeli postępowanie karne zostało umorzona lub zakończona wyrokiem uniewinniającym, bez względu na to, kiedy umorzenie lub uniewinnienie nastąpiło w czasie trwania stosunku służbowego czy też po rozwiązaniu. (Pismo okólnie nr 102 Prezesa RM z dnia 15. V. 1952 r. MP Nr A-44 z dnia 23. V. 1952 r. poz. 634).

**OB. S. R. BRZYŃSKI, OB. A. T. PADEW!** Zasiłek pogrzebowy przysługuje w razie śmierci rencisty osobie, która pokryła koszty pogrzebu. Zasiłek pogrzebowy wypłacany jest w wysokości trzykrotnej renty miesięcznej bez uwzględnienia dodatku dla żony i dzieci.

Renta rodzinna przysługuje uprawnionym członkom rodziny po pracowniku, który zmarł wskutek wypadku w zatrudnieniu lub choroby zawodowej albo innych przyczyn i w chwili śmierci posiadał warunki wymagane do uzyskania renty lub pobierał rentę. Za członków rodziny pracownika (rencisty) uprawnionych do renty rodzinnej są: dzieci, wnuki, i rodzzeństwo stanu wolnego w wieku do lat 16, a w razie uczęszczania do szkoły w wieku do lat 24 oraz małżonka — jeżeli osiągnęła 55 lat lub wychowuje przynajmniej jedno dziecko rencisty uprawnione do renty rodzinnej w wieku do 8 lat, stała się inwalidą lub osiągnęła wiek 55 lat przed śmiercią pracownika (rencisty) lub w ciągu 6 lat po śmierci.

## Powietrzna karetka nad Bieszczadami

Już około 600 lotów i 320 godzin w powietrzu ma za sobą helikopter sanocznego podzespołu lotnictwa sanitarnego. Na ogromnym obszarze powiatów: usztyckiego, sanocznego i leskiego zawsze gdzieś zdarzy się jakiś wypadek. Tym bardziej latem, gdy przez góry wędrują tysiące młodych, często niedoświadczonych turystów.

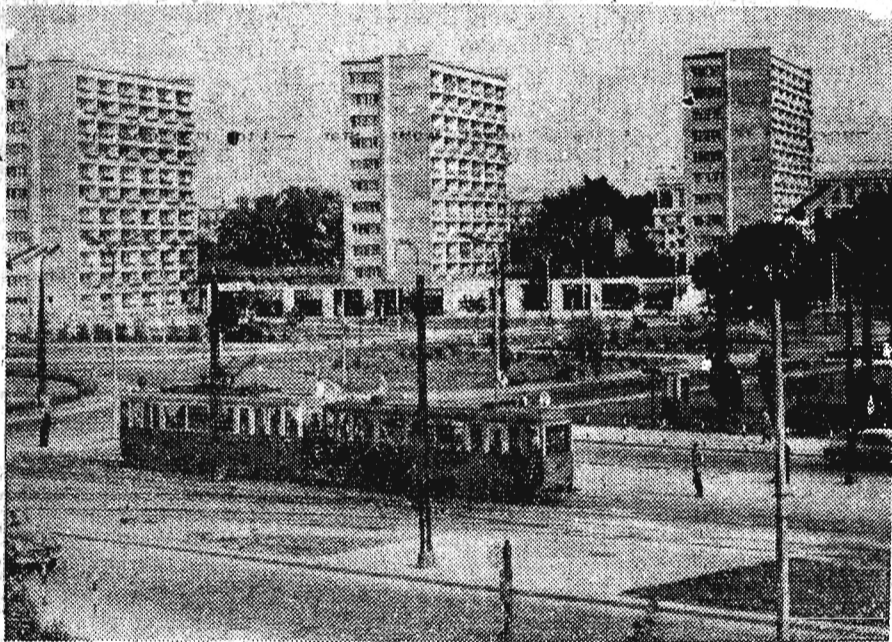
Helikopter odbywa przeciętnie 3 loty dziennie, niosąc pomoc chorym, do których z powodu bezdroży nie może dotrzeć karetka samochodowa. Jak to się zdarza i w „nazimnym” pogotowiu, nie zawsze wezwanie helikoptera jest uzasadnione. Pilot — Je-

rzy Rzewuski opowiada m. in. o humorystycznym przypadku, kiedy to pewien „chory” wybiegł z domu na spotkanie powietrznej maszyny. W takim przypadku trzeba później słono płacić.

Jest nadzieja, że wkrótce podzespół lotnictwa sanitarnego otrzyma do swej dyspozycji samolot, a w późniejszym terminie — jeszcze jeden helikopter. Dlatego obecnie pośpiesznie urządza się w Sanoku lotnisko, wznosi hangary i zabudowania pomocnicze.

Na helikopter lub samolot z czerwonym krzyżem zawsze będzie można liczyć.

(kas)



## M. Svandrlík BILL I ALTÓWKA

3. Nie mówię, że nie lubię „pełnego”. Raczej tak niż nie. Ale kisa przy piwie wtedy, kiedy ludzie wylegają się nad wodą, specjalnie mnie nie bawiło. Równie dobrze mogłem pójść do restauracji do Sojki lub „Pod Tygrysem” i miałbym to samo!

Jim i Ferry bawili się doskonale. Po trzecim kufiu roztkliwili się i zaczęli śpiewać:  
„Plakała noc,  
plakała nad nami  
i biały księżyc płacze  
między gwiazdami.  
Gdy płacze noc  
i ja zapłacę.  
Któż zamknie po śmierci  
moje smutne oczy?”

Po piątym kufiu Jim plakał jak bóbr, podczas gdy Ferry wpadł w wojowniczy nastrój.  
— Zalóż się, że wypiję temu dzieciakowi piwo — rzekł do Jima wskazując na stół po drugiej stronie lokalu. Siedział tam oszklony blondyn z jeszcze bardziej oszkloną brunetką. Jim nie odpowiedział nic, tylko z oczu kapąły mu łzy, a z gardła wydierała chrapliwa pieśń o słodkiej małej Mariannie. Ferry podniósł się wojowniczo i pewnym krokiem ruszył w kierunku obu okularników. Podeszedł do stołu, sięgnął niedbale po piwo blondyna i wypił go dusz-

kiem. Blondyn uśmiechnął się, powiedział do brunetki „przepraszam”, a w chwilę później ujrzelśmy Ferrę leżącego jak wałka. Różnił się tylko tym, że jęczał, jak gdyby drugi tydzień nic nie jadł. Gdy wylądował wreszcie na ziemi, blondyn pochylił się nad nim i powiedział szczególnym, aksamitnym głosem: „Jeśli ci interesują młody człowieku niektóre chwytły, zwróć się do sekcji Judo Klubu Spartak Praha Sokolovo, — po czym zamówił następne piwo, które tym razem wypił sam.

Ferry doczłapał się z powrotem do naszego stolika i zaczął knuć plany zemsty.  
— Zabierzemy się do niego we trójkę, i będzie leżał!  
— Tobie pod sufitem coś zanadto się podobało — skrzywił się Jim, ale mnie skóra nie świerzbi! Poza tym nie mam zwyczaju napadać na kogoś o tak wczesnej porze. I zaczął nucić:  
„Ja strasznie lubię knedle z włosami”.  
— A ty Bill? — zwrócił się do mnie Ferry.  
— Czy wiesz co to jest realista? — spytałem.  
— Krótko mówiąc, jesteście tchórzliwe kujoty — użył sobie amator cudzych pów, ale w głosie jego było mniej nienawiści niż można się było spodziewać. Widocznie był zadowolony — że może tego oszklonego śmierdźla zostawić w spokoju.  
A potem piliśmy i piliśmy, i piliśmy do wieczora.

4. Nadszedł wieczór. Większość wycieczkowiczów pojechała z powrotem do Pragi, niektórzy rozbili nad rzeką namioty, a inni pozostali w wygodnych domkach campingowych. Zapłaciliśmy za piwa i wyszliśmy z restauracji. Nie było jeszcze zupełnie ciemno, a na niebie zaczęły pojawiać się pierwsze gwiazdy.  
„Gdy nad sobą mam gwiazdziste niebo...”  
wykrzyknął Jim, przewracając wczasowiczów spieszą-

cych na dworzec. Ferry dołączył się do niego w wykrzykiwaniu i przewracaniu. Ludzie omijali nas szerokim łukiem.  
Mnie się to nie podobało, ale kiedy pomyślałem sobie, co by powiedziała Marcela, gdyby mnie tak zobaczyła, zacząłem ryczeć także.  
„Gdy nad sobą mam gwiazdziste niebo...”

ryczeliśmy w trójkę i poculiśmy nagłe, że jesteśmy władcami tego szerokiego terytorium. Było jasne, że kraj nad Szawą należy do nas.  
Teraz było mi już bardzo dobrze. Ryczałem jak raniony tapir ludzie kochani, ryczałem tak wspaniale, że Ferrę i Jima prawie nie było slychać, a przecież ze swego ryku są cholernie dumni!  
„Gdy nad sobą mam gwiazdziste niebo...”

ryczałem, zataczając się jeszcze więcej niż musiałem. Ale nagle przestałem ryczeć i zataczać się. Albowiem z ciemności wynurzyły się dwa cienie, a ja ani przez chwilę nie miałem wątpliwości o kogo chodzi. Był to ten gadatliwy dziadek i dziewczyna, która mnie tak rano oczarowała. Mimo że się już dosyć ściemniło, widziałem jasno, żeśmy im specjalnie nie załponowali. Mniejsza o dziadka, ale z tą ciężką trochę mnie zmartwiło.  
— Jędziliśmy nad Szawą już z pierwszymi turystami — rzekł starzec do dziewczyny — i muszę powiedzieć, że byli to prawdziwi miłośnicy przyrody. Dla bikiniarzy i awanturników nie było tu miejsca! Nie zrozumiałem nigdy, dlaczego jędzą pić właśnie tutaj.  
Dziewczyna zmierzyla nas lodowatym spojrzeniem. Jej wzrok jak gdyby skazywał na dożywotnie więzienie zastrzone postem dwa razy na tydzień. Potem skreślił gdzieś w bocznej drodze.  
„Gdy nad sobą mam gwiazdziste niebo...”

(cdn)



Sobota i niedziela 25 i 26 sierpnia 1962 r.



Państwowy Teatr im. W. Szałaszkowej



20-lecie PPR na Rzeszowszczyźnie... Wystawa malarstwa i rysunku...

Wystawa Darwinowska... Pokaz prac amatorów plastyków...



APOLLO (ul. 3 Maja) - sobota, niedziela... SWIT (ul. Langiewicza) - Ożenił się z czarownicą... PORANKI NIEDZIELNE

APOLLO - Przyjaźń... GOPLANA - Londyjskie duchy... MEWA - Opowieść atlantycka... PRZODOWNIK - Alfabeta... SWIT - Książeczka i niedźwiędź... BRZÓZÓW Robotnik - Szczytliwie się skończyło... DĘBICA Uciecha - Trucielka... GORLICE Górnik - Mezzalana... WARSZAWA - Wiarus... JAROSŁAW Gdynia - Francuzka i miłość... LESKO Jutrzenka - Biedni bogacze... LEŻAJSK Radość - Taka miłość... LUBACZÓW Melodia - Tygrysy na pokładzie... ŁANCUT Złocień - Gdzie diabeł nie może... MIELEC Bajka - Rzymskie opowieści... RUDA Jutrzenka - Dwa pietra szczęścia

NISKO San - sobota, niedziela... PRZEWORSK Warszawa - Pikierek (USA) - Polawiacze gąbek... ROPCZYCE Przyjaźń - Kluczek (ang.) - SANOK Pokój - Opętanie... STALOWA WOLA Ballada - Kłopoty z miłością... TARNOBREZG Wisła - Skłócenie z życiem... USTRZYKI Orzeł - Szklany zamek... UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

ROZGŁOSNIA RZESZOWSKA PR

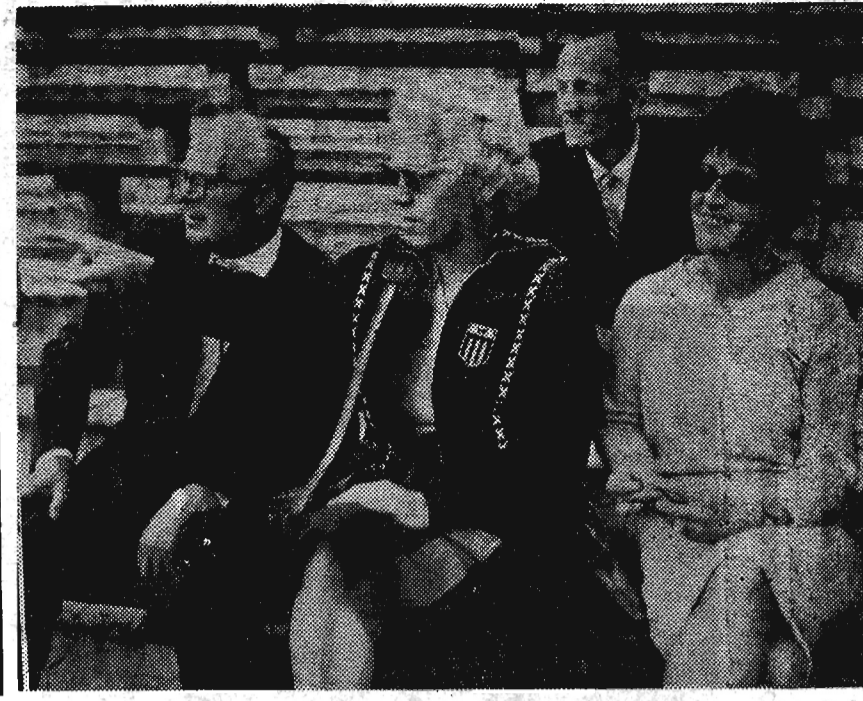
OGÓLNOPOLSKI PROGRAM TELEWIZYJNY

SOBOTA PROGRAM I - Program dnia: 5.40 5.00 6.00 7.00... PROGRAM II - Program dnia: 5.40 5.30 6.30 7.30 8.30

NIEDZIELA PROGRAM I - Program dnia: 6.08 6.00 7.00 8.00... PROGRAM II - Program dnia: 7.30 8.30 12.05 17.00 21.00 23.50

9.30 Felieton literacki... 10.00 Melodie operetkowe... 11.00 Rozmaitości muzyczne... 12.00 Moskwa z melodią i piosenką...

ROZGŁOSNIA RZESZOWSKA PR 12.30 Audycja regionalna... OGÓLNOPOLSKI PROGRAM TELEWIZYJNY 12.50 Piątka z Wyspy Skarłow... 20.45 Zeznania szpiega



Po 16 latach nieobecności w kraju przybyła do Warszawy złota medalistka z Los Angeles...

Sportowy rozkład jazdy

Table with columns for various sports leagues: PIŁKA NOŻNA - I LIGA, PUCHAR POLSKI, ZUZEL - I LIGA, LEKKATLETYKA, RAJDY MOTOROWE, KOSZYKOWKA. Includes dates and team names.

Tragiczne wypadki

Kierowca Józef Michno, jadąc samochodem marki 'Warszawa' Rzeszowskiego Przedsiębiorstwa Leśnej Produkcji Nierdzewnej 'Las'...

Motocyklista Władysław Piatrucha, zamieszkały w Partyni (pow. Mielec), prowadzący motocykl marki WFM...

PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGMONTAŻOWE PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO W CHORZOWIE ul. F. Dzierżyńskiego 70-76. zatrudni MONTERÓW ŚLUSARZY SPAWACZY MONTERÓW ŚLUSARSKICH...

USŁUGI HAFCIARSKIE wykonywane bajorkiem, w zakresie: dystynkcji i oznaczeń służbowych dla leśników, PKS, PKP, Straży Pożarnych itp.

SPAWACZA na spawanie acetylenowe SPAWACZA na spawanie elektryczne przyjmie natychmiast RZEMIEŚLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY WIELOBRANŻOWA 'POKÓJ' Mielec, Al. Mickiewicza-9, tel. 153

PRACOWNICY POSZUKIWANI PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁOWE BUDOWY HUTY IM. LENINA KRAKÓW - NOWA HUTA - zatrudni ślusarzy, elektryków, monterów...

50 PRACOWNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH oraz 20 CIĘSLI (mężczyzn od 18 lat) przyjmie natychmiast na dobrych warunkach ZARZĄD BUDOWLANO-MONTAŻOWY Nr 2 'KOKSOWNIA' NOWA HUTA, KOMBINAT...

KOMUNIKAT Wydział Zaoczny Technikum Drogowego w Jarosławiu, ul. Szkolna nr 1, tel. nr 482 ogłasza, że WPISY NA SEMESTR JESIENNO-ZIMOWY 1962/63 r. trwać do dnia 15 września 1962 r.

OGŁOSZENIA DROBNE SPRZEDAŻ 'OPEL-KADET', stan bardzo dobry, sprzedam. Jan Madej, Glińsk, Plaski 22. ZGUBY ZGUBIONO tabliczkę rejestracyjną nr RM 6935 wydaną przez Wydział Komunikacji Drogowej w Jarosławiu.





"FUTRZANZY GANG"

Angielski reżyser Val Guestowi udało się do- skonałe oddać napięcie, du- szną atmosferę dżungli i zmagani obu przeciwników, a pomógł mu w tym wai- film — dramat wojenny "Wczorajszy wróg".

Tytuł tego, realizowa- nego na podstawie sztuki teatralnej Petera R. Neu- mana, obrazu jest historia uodczycy w Burmie gru- py żołnierzy brytyjskich oddzielnych od swojego zro- powenia. Walka toczy się o wyspę stającą: Anglii bryonia swojego życia i uo- nej masy, na której nanie- kono plan wielkiego na- carcia japońskiego. Japoń- carcy starają się za wszel- ką cenę zniszczyć Brytyj- czyków i odzyskać utruc- sy dokumenty.



"WCZORAJSZY WRÓG"

Obie strony są okrutne i bezwzględne, a ich do- bódcy nie uchają się na- wet przed popełnieniem zbrodni, byle tylko osią- gnąć swój cel. Anglicy zię się całą w dżungli, ich skofonocy przeciwnicy są sprytniejsi i chyttrzejsi, to- też mają wyprzedzić prze- dca — ale nie o przesta- wienie jakiegos epizodu walki. Chodzi o przetrwa- nie. Onażają oni bezilo- fnie przetrwać, obydwa blicze wojny, w której nie ma dementu, a wszel- kie ludzkie uczucia muszą być podporządkowane bez- litośnym, zbrodniczym me- lodom walki.

# Co nowego na płytach?

- 5 MIN. PŁYT ROCZNIE
- CHOPIN, SZYMANOW- SKI, HAYDN...
- HISTORIA MUZYKI
- POLSKIE

Ostatnio znacznie podnio- rła się jakość naszych płyt produkowanych przez Mu- zę i "Pronit" z tamt przy- gotowanych przez "Polskie Nagrania".

Wśród 5 milionów płyt wytworzonych rocznie, du- żym powodzeniem cieszą się m. in. "Dziela Wsze- kiej" Chopina (5 kaset po 5 płyt nagrywanych przez czo- łowych muzyków pianistów).

## Ze świata filmu

Wysławiany obecnie w Polsce film Mike Todda "W 80 dni dookoła świata" zrealizował w USA zdyjety z e- kerand w i widzie, a nie ponownie dopiero w roku 1986. Stado się tak na zy- czenie Mike Todda — ju- niora, który realizuje ko- nieł muzyczną operę na tył esmych motywach.

Orson Welles rozpoczął zdjęcia do filmu "Proces" wg powieści Franza Kafki. W głównych rolach wystę- pią: Anthony Perkins, Jo- sanna Morau, Eika Marli- nell, Romny Schneider i Gino Cervi.



W wykonaniu Państwo- wej Wytwórni Papierów Wdroścowych w Warsza- wie wydano serię roślin chrońonych według pro- jektu A. Balcerzaka o no- minale trzy znaczki po 60 gr, trzy po 90 gr, trzy po 1,50 zł i trzy po 2,50 zł. Wersjnie znaczki są wie- lobarwne, odbite na papie- rze kredowym w nakładzie 800.000 kompletnych serii.

Trzy pierwsze znaczki po 60 gr przedstawiają: sza- fira spiski (CROCUS SCE- PUSIENSIS BOB), podko- lan biały (PLATANTHE- RA BIFOLIA RICH), jeden z nlecznych storczyków (ACONITUM CALLIBO- TRION BOHB).

Trzy następne znaczki o wartościach 90 gr. to: go- rzycka Kruzusza (Gentiana CLUSII PERR, ET. SONG), dyptam jesionolistny (DIC- TAMNUS ALBUS (NYM- BRZEBEK) biały (NYM- PHAEA ALBA L.). W następnym kacku dal- szy ciąg przedstawiają ro- ślin chrońonych, ozdoby zbiorów tematycznych.

## Na półkach księgarskich

LITERACKIE PRZY- STANKI NAD WARTĄ. Pod red. Z. Szwedkowskie- go. Wyd. Poznańskie. — Jest to praca zbiorowa, wykazująca odrębność kul- turalną Wielkopolski i syn- tetyzująca temat węzi wza- jemnej oraz kontaktów przedstawicieli Wielkiego Księstwa Poznańskiego z twórcami z innych regio- nów Polski w okresie od trzeciego jej rozbioru do roku 1883.

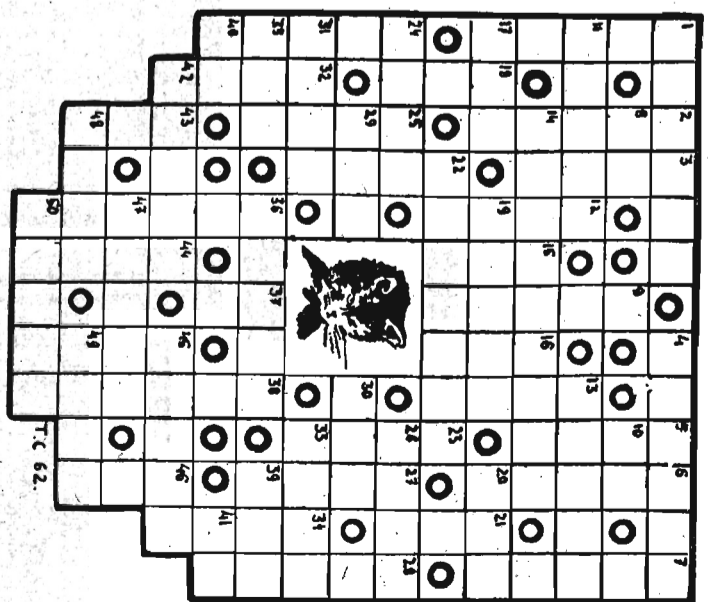
HISTORIA POLSKI DO 1466 ROKU. Wyd. 4. PZWS. — Jest to obszerny podręcznik akademicki hi- storii Polski napisany przez J. Bardacha (red.), A. Giey- szora, H. Lomnianskiego i E. Malczyńskiego, dopro- wadzą do dety powrotu Po- morza Gdańskiego do ma- deczy.

POLSKA PARTIA RO- BOTNICZA. Kronika. I. 1942 — V 1945. Wiedza Po- wszechna. — Popularna- ukowa publikacja pod red. M. Malinowskiego z serii "Wydawnictw Popularno- encyklopedycznych, opa- rowana w układzie chro- nologicznym przez zespół pracowników Zakładu Hi- storii Partii przy PZPR. Stanowi bardzo war- tościowe źródło poszukiwań w zakresie historii PPR.

Wielki zapomniał również o osiągnięciach "Polskiej Nagrania" w dziedzinie upowszechnienia ra- ukli języków obcych. Wyda- no 4-płytowe cykle nauki języka angielskiego, fran- cuskiego, rosyjskiego i ni- mieckiego, a obecnie wy- chodzą już podobne cykle z kursami dla zaawansowa- nych. Ponadto sprządzano już do ZSRR 15 tysięcy tyłch płyt z nauką języka polskie- go dla ludzi władających językiem rosyjskim.

## Nietrudno zgadnąć

KRZYŻÓWKA



Podłomo: 1) wyjście sza- chowe, 4) dworzanki, 8) symbol chem., 10) dziecinne podganie, 11) miasto w naszym woł, 13) mały ka- mielę, 14) język miedzyzna- rodowy, 17) termin szacho- wy, 19) matematyk i astro- nom franc. (1786—1835), 20) rpha, 22) szczyt w Ta- trach, 24) matka samocho- du cież, 26) część wysła- ca dachu, 29) ogród owoco- wy, 30) zabawa, 31) mu- zycznałki duchowny, 33) ogon lisa, 35) rzeka w na- szym woł, 36) indyjski zo- ty", 39) czarnoksięznik, 40) w roku pańskim (dawny skróty), 41) postać, 42) prze- sunięcie na wyższe stanowi sko, 45) jedwab na suknie, 47) dawny taniec franc., 48) może być np. sportowy lub krycia dachów, 50) wywar.

Pionowo: 1) cwał, 2) da- rzędzie rzędzice do ostrze- nia noż, 3) jest wewnątrz piasły w chlopskim wozie, 5) przelotny klasztor, 6) człowiek niedołężny, sta- rzec, 7) oprzęd jedwabnika, 8) dawna machina woł, 12) mgła, 13) jest w lampie, 15) okres w dziejach, 16) do- wódca fancezów, 18) jest między antyktami, 21) rze- ka na Pomorzu, 22) jedno- sika wagi, 23) herbstwo w pn.-wch. Anglii, 24) dzieła, wiczynia, 25) północny ty- tuł staropolski, 27) polski bokser, 28) rodzaj chleby, nieczęści, 32) rodzaj gło- by, 34) epiętra rzekę, 36) stolica Birmy, 37) rzeka w Lombardii, 38) nie-zawodo- wania, 44) starożytnie państwo w pd. Arabii albo imię staroż. królów, 45) szata rzymska, 46) bóstwo egijskie.

Za tralne rozwiązanie przesłane do 14 dni pod a- dresem: Oddział "Nowin Rzeszowskich" w Przem- ślu, ul. Warszawska 15. "Zagadki z nr 202 (4104)" — przysłane do rozloso- wania 3 nagrody (bony i książki).

LABRYNANTY I NAGRODY  
Z NR 172 (4074)

Labrynty: "Rocznica Ma- nifestu Lipcowego", Rebus: "Warszawa — Na- sza stolica" (w "A", "R", "S" z "A", "W", as za sio, lica). Nagrody wylosowali: I. Janna Starosielec — Miel- lec — Ostlede II, Jan Nie- działa — Markuszowa (pow. Strzyżów), III. Wia- dysław Kiejkowski — Ja- roslaw.

Nagrode autorska (za re- bus) otrzymała Kazimierz Prześniak z Dublecka.

